

Przemysłowo-handlowy

KURYER SOSNOWIECKI

Tygodnik, poświęcony sprawom zagłębia dąbrowskiego.

Przedpłata: ROCZNIE Rb. 4. Za odnośnienie 5 kop. miesięcznie. Ogłoszenia: na str. I wiersz petitowy jednoszpaltowy 20 kop.; za tekstem — 10 kop.; „Nadesłane” wiersz garmontowy 50 kop. Nekrologi wiersz garmontowy 20 kop.	Adres Redakcyi i Administracyi: Telefon SOSNOWIEC № 135. ulica Modrzejowska, dom p. Fiszaufa. Rekopismów nadsyłanych nie zwraca się i Redakcyja zastrzega sobie prawo zmian.	Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Sosnowcu kantor administracyi „Kuryera Sosnowieckiego” i księgarnie: Rowińskiej i „Wiedza”; — w Dąbrowie: księgarnia Kazim. Kostrzońskiego i drukarnia St. Święckiego; — w Będzinie, księgarnia Dąbskiego.
Kantor administracyi otwarty w dni powszednie od godz. 11 rano do 5 po poł., a w święta i niedziele od 9 do 11 rano. Redaktor przyjmuje od godz. 3 do 5 po południu.		

Biuro techniczne

Z. Matłaszynski, Inżynier

SOSNOWIEC, DOM PODLEWSKIEGO.

Artykuły techniczne, roboty wodociągowe i kanalizacyjne, centralne ogrzewanie, wentylacje oraz wszelkie roboty w zakresie branży sanitarnej wchodzące.

Pierwszorzędny magazyn mód

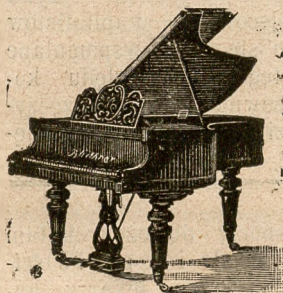
„HELENA”

712.

ulica Modrzejowska dom p. Fisza w Sosnowcu.

poleca na nadchodzący sezon wielki asortyment najświeższych fasonów.

Poszukuje się zdolnych pań: staniczarki i spodniczarki pierwszeństwo.



J. SKĄZIK,

warszawski korektor i stroiciel fortepianów i pianin, przyjmuje wszelkie zamówienia i na wyjazd.

w Sosnowcu,

ulica **Warszawska**
dom **Zająca.**

Dr KAZIMIERZ SUCHODOLSKI

SOSNOWIEC-SIELCE dom Neugebauera
wyjechał.

Wróci 22 września.

Zgubiono dnia 24 sierpnia dwa weksle po 100 rubli blanko, bez cyfry, bez daty; podpisy moje dwa, żony dwa T. Tenenbaum na zlecenie J.J. Frejdmana, proszę łaskawego znalazcę złożyć pod adr. «Sosnowiec T. Tenenbaum.» 712.

Urzędowe.

W nowo-otworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Zofii z Wróblewskich Kurmanowej

na wzór North London Collegiate School

Zapis uczenie przychodnich i pensyonarek codziennie od godziny 1-ej do 3-ej i od 5-ej do 7-ej pp.

Warszawa Jeruzolimska № 21.

Egzaminy d. 1, 2, 3. Lekcje d. 5-go września. 710.

POLSKIE KILIMY

z krajowej fabryki inż. St. Wrzoska w Kęblinach wykonane ręcznie z oryginalnych wzorów zakopiańskich, krakowskich, łowickich i małopolskich są do nabycia w sklepie L. Lipskiej — naprzeciw dworca Dr. Ż. W.-W. w Sosnowcu. 684.

Dr J. Szpiganowicz

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 9-tej do 10-tej i od 4-tej do 5-tej. CHOROBY KOBIECE. Dom W-go Malinowskiego ul. St.-Sosnowiecka. 702

Rozkaz ogłoszony do wojska Dońskiego. «Kijewlanin» pisze: W rozkazie do wojska Dońskiego z dnia 30 lipca (st. st.), danym w zastępstwie atamana przez naczelnika sztabu generał-majora Plewe, jak donosi «Don. Recz.», ogłoszono: Na zasadzie art. 17 Najwyższej zatwierdzonej 14 sierpnia (st. st.) 1881 r. ustawy o środkach obrony porzątku państwowego i spokoju publicznego, oddane zostały przeze mnie pod sąd wojskowy odeski, dla osądzenia według praw obowiązujących w czasie wojny, następujące osoby, oskarżone o branie udziału o rozruchach, dokonywanych w Rostowie nad Donem 2 (15) marca bieżącego roku: szlachcianka M. Nagel, syn kupca A. Braiłowski; mieszczanie: W. Polakow, R. Lokerman, A. Łogaczewa, N. Połtawa, S. Boruchow, S. Stolekarc, T. Czumaczenko, A. Christenko, N. Ilnicki, P. Weklenko, A. Mind-

lin; włościanie: S. Łogwinow, K. Głazunow, T. Kisjancewa, A. Kuksin, N. Drożżowkin, A. Bunderew, S. Wasilczenko, A. Buturli-mow (albo Butualin), W. Kriwoszejew, i kozak D. Kołoskow.

Bez zajęcia.

Pod powyższym tytułem Gazeta Losowań zamieściła w № 33 artykuł, odpowiadający pośrednio na pytanie p. Lucyny, zamieszczone w skrzynce do listów zeszłego numeru Kuryera.

Zaznaczywszy okropne położenie całej masy pracowników inteligentnych, pozbawionych zajęcia przez zmieniające z coraz większą szybkością koniunktury przemysłowo-handlowe, Gazeta daje nam zarys instytucji zagranicznych, myślących o zaradzeniu złemu w tym zakresie. Między temi instytucjami na szczególniejsze zaznaczenie zasługują — zdaniem autora artykułu — t. zw. kancelarye pisarskie (Schreibstuben) w Niemczech, t. j. właściwie biura do załatwiania czynności pisarskich, gdzie czasowe zajęcie może znaleźć, każdy, pozbawiony na razie pracy urzędnik biurowy.

Zarządy tych instytucji, niezależnie od pomocy doraźnej przez udzielenie czasowego zajęcia, pełnią obowiązki pośredniczenia pomiędzy pracodawcą i poszukującymi zajęcia.

Z kolei, następnie autor artykułu, przenosząc się na grunt swojski, z goryczą zaznacza zupełny poza kontrolą służących brak poważnych instytucji, pośredniczących w poszukiwaniu pracy, i gorąco powstaje na niewłaściwość biur stręczeń i kantorów guwernantek, oraz na wadliwe funkcjonowanie „oddziałów rekomendacyjnych” przy stowarzyszeniach pracowników handlowych. Kończy autor projektem utworzenia i u nas instytucji w rodzaju niemieckich biur pisarskich.

Artykuł „Gazety Losowań” odsłania nam jedną kartę olbrzymiego rejestru naszych potrzeb w dziedzinie stosunków przemysłowo-handlowych — pośrednictwo w poszukiwaniu pracy, lub pracowników, a słowa te odczuwają jak najszerze masy, które to najdotkliwiej boli.

U nas, w Zagłębiu, z powodu nieznośnych warunków, sprawa ta odczuwa się bardziej, niż gdziekolwiek.

Załatwia się ona zapomocą stawania „przed bramą” w oczekiwaniu, aż los łaskawy zesle dobroczyńcę, który, po otrzymaniu „fundy” lub zwyczajnej łapówki, zaproteguje kandydata do zajęcia.

Jak podobny system demoralizujący działa na ogół, jakich zająć i zatargów bywa przyczyną, o tem wie każdy, co choć trochę ma odpowiednie stosunki.

Ujęcie owego pośrednictwa w karby jakiego bądź systemu przez ręce, kierowane nie żądzą zysku nienasyconą, a przez odczucie żywe potrzeby i możliwości zaradzeniu złemu, przy zupełnie możliwym procentowaniu włożonego kapitału, będzie dobrodziejstwem całych rzesz mieszkańców Zagłębia.

Czy to będzie uczciwie prowadzony i porządnie na większą skalę urządzony kantor prywatny, czy zbiorowa działalność stowarzyszenia energiczniejszych obywateli, to w gruncie rzeczy postaci nie zmieni. Chodzi o rzecz, a rzecz to ważna.

Rzucamy myśl, może strony interesowane pomyślą o czynie!

Życie miejscowe.

Przypomnienie o sprawie komunikacji miejscowej.

W № 15-tym Kuryera Sosnowieckiego poruszyliśmy ze wszech miar ważną dla Sosnowca sprawę komunikacji miejscowej. Zaznaczając ogólnie gwałtowną potrzebę tramwaju, lub kolejki podjazdowej, mieliśmy nadzieję, że w sprawie powyższej zabiorą głos specjaliści i że bądź co bądź stanie się ona przedmiotem ożywionych debatów.

Tymczasem, ani jeden głos nie poparł naszego wezwania, ani jeden specjalista nie odezwał się z projektem lub bliższym omówieniem sprawy.

Czemu to przypisać? — nie wiem. Szkoda zresztą czasu na to, ażeby zastanawiać się nad tem.

Że jednak sprawa ułatwienia komunikacji leży na sercu nie tylko ludziom, jaśniej patrzącym na prowincyi, dowodzi felieton Gazety Handlowej p. t. «Tramwaje na prowincyi», autor którego przemawia gorąco za upośledzoną prowincją. Tramwaj nie tylko ze względów pożytku ma swoje znaczenie, ale jako inowacja, jako widomy znak zmiany w kierunku technicznego postępu uważanym być może. Ma on prócz wielu innych znaczenie psychologiczne.

Ruch pociąga w gospodarce miejskiej nieobliczone następstwa, pobudza, nie pozwala drzemać. Linia wymaga opieki i znajomości rzeczy, pociąga za sobą potrzebę lepszego utrzymywania bruków, oświetlenia, a następnie uczy ludzi chcieć i widzieć więcej. W Sosnowcu szczególnie tramwaj taki byłby ewenementem i kto wie czy nie miałby na rozwój naszego miasta większego wpływu, niż nam się dzisiaj wydaje.

Dalej, autor felietonu rzuca myśl zużytkowania taboru wagonów warszawskich tramwajów, motywując koniecznością zmiany tychże przy zastosowaniu elektryczności, która wymaga innej nieco budowy wozu, oraz umieszczenia przyrządu poruszającego.

Godzimy się bezwzględnie na to, że sposobność powyższą wyzyskać należy. Jeśli nie możemy mieć na razie kolejki parowej lub elektrycznej, zadowolnijmy się konną, lepszy rydz, niż nic.

Przedewszystkiem sprawę tę da się przeprowadzić tanio, gdyż warszawskie towarzystwo nie omieszką poczynić wszelkich możliwych ustępstw byle tylko pozbyć się zbytecznego taboru.

Taniość więc i tylko taniość przemawia za powyższym projektem, gdyż dla Zagłębia bezwarunkowo odpowiedniejszą byłaby kolejka elektryczna, która połączyłaby jedną siecią Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę i wszystkie kopalnie okoliczne. Przypuszczam, że jedynie tylko obawa wielkiego ryzyka wstrzymywała miejscowych kapitalistów przed angażowaniem się we wspomniane przedsiębiorstwo; z tego więc względu kolej konna miałaby pewne widoki urzeczywistnienia. Zachodzi pytanie, czy przedsię-

GAWĘDY TYGODNIOWE.

— Witamy, witamy! Skąd i dokąd bogowie tędy prowadzą?

— Jak się macie, krety i salamandry! Polecono mi zatrzymać się u was w powrocie z zagranicy, dla napisania felietonu o Zagłębiu, że zaś dla mnie ono nie ponętne, a do Warszawy mi śpieszno, liczę więc na Ciebie, iż dostarczysz mi w rozmowie odpowiedniego materiału, i, oszczędzając trudu i czasu, pozwolisz zrobić zeń «wrażenia osobiste».

— Opisz «Zakład dra Rosego», czytelników to zająć może.

— Cóż to nowego? nic o tem nie sły-
szałem.

— Jest to, widzisz, przeszczepiony na nasz grunt, ośmieszony przez waszych urzędowych dowcipnisiów, pomysł rozsyłania pracującej w fabrykach i kopalniach ludności gorącej zupy, lecz już bez trąbek i

t. p. dodatków, zupełnie nie wpływających na jej smak i pożytek.

— W Warszawie wszak to upadło, a jakże u was prosperuje?

— W Warszawie upaść musiało, trudno bowiem, aby mieszkanka sutereny, pod okiem złośliwych kumoszek, z garnkiem w ręku czekała na ulicy na wyśmiewaną «trąbizupkę». U nas załatwia się to inaczej, a jak — posłuchaj.

— W środkowym punkcie Zagłębia, między Dąbrową, Będzinem a Zagórzem, w otoczeniu rozległych, doskonale uprawnych ogrodów warzywnych, widnieje duży gmach, mieszczący w sobie na ogromną urządzoną skalę piekarnię i «fabrykę zupy». Wielopiętrowe i idealnie czysto utrzymane magazyny, zawierają całe góry maki, kaszy, kapusty, ziemniaków, włoszczyzny i innych zapasów. Rury, rozprowadzające po składach zimne powietrze, pozwalają tym materiałom utrzymać się bardzo długo w świeżym stanie. Tablice marmurowe, umieszczone z obu stron wrót głównych, sławią dra Rosego, jako wskrzesiciela zdrowia i sił żywotnych u ojców rodzin tutejszej ludności robotniczej. Co wczesny ranek widzieć

możesz całe transporty dowożonych tam produktów — mięsa, masła i t. p. Po ściśnięciu zrewidowaniu ich przez lekarzy higienistów, idą one pod zęby i noże poruszanych elektrycznością maszyn, będąc przedtem jeszcze doskonale przez takie maszyny, oczyszczone i wypłukane. Tak przygotowany i rozdrobniony materiał, odmierzony i odważony we właściwych dozach pod okiem zdolnych kucharzy, przechodzi do olbrzymich kotłów dla przyrządzania zupy. Po ugotowaniu, parę setek dziewcząt napełnia smaczną, gorącą zupą tysiące szczelnie zamykanych litrowych naczyń. W tymże czasie w jednym z pawilonów piekarni, maszyna kraje automatycznie funtowe kawałki dobrze wypieczonego chleba. Naczynia z zupą i chleb wstawiają z zadziwiającą szybkością do odpowiednio urządzonych, nie pozwalających zupie stygnąć, olbrzymich wozów.

Począwszy od dziesiątej rano, wozy takie co chwila wyjeżdżają, najpierw do najdalszych i kolejno do coraz bliżej zakładu położonych kopalń i fabryk, tak czas wymierzając, aby na kwadrans przed gwizdkiem południowym znaleźć się w o-

biorstwo tramwajowe opłacałoby się w warunkach miejscowych?

Odpowiedzią na pytanie powyższe powinna być kolej elektryczna na ziemiach sąsiedniego Śląska, ciesząca się ożywioną frekwencją.

A kapitały?

Większość naszych miast prowincjonalnych zachowała typ obywatela, który boi się wszelakiego ryzyka i woli mizerne odsetki od kapitału, umieszczonego w ziemi lub nieruchomości, niż względnie duże nawet dochody w przedsiębiorstwie przemysłowym.

W Zagłębiu jednak rzecz się ma lepiej nieco, ze względu na wyjątkowy ruch przemysłowy, zapoczątkowany przez cudzoziemców. Przykład znalazł naśladowców i dziś między poważnymi firmami Zagłębia coraz częściej polskie nazwisko widzieć się daje? Czy na przedsiębiorstwo tramwajowe przedsiębiorca się znajdzie? Przesądzać trudno, życzyliby tylko należało aby nie był to francuz lub Niemiec, lecz polak z odpowiednim kapitałem własnym lub akcyjnym i z właściwymi kwalifikacjami.

Pozwólmy sobie na optymizm i miejmy nadzieję, że kandydat taki się znajdzie.

E. PUCHALSKI.

Na artykuł powyższy zwracamy uwagę specjalistów i osób, interesujących się żywiej sprawami ogólnymi prosząc ich o zabranie głosu w tej sprawie.

REDAKCJA.

W sprawie teatru sosnowieckiego.

Nie możemy się zgodzić z autorem artykułu, podpisanego «Prus». Mówimy tu stale o podniesieniu poziomu sztuki, a zamiast teatru gażowego na działowy, wytwarza tylko dążności do robienia kasy byle «pułdem», byle lichotą, wykoncypowaną gwoili schlebaniu niskim instynktom. Na to żąda się subwencji, aby teatrowi dać byt, a przy bycie sztuce podnieść. P. Hawuar zaznacza jedynie, że dla publiczności obójtem jest, kto kierować będzie teatrem, byleby ten teatr był dobry, miał dobrych

aktorów i zwracał uwagę na ogólny porządek. Sztuki winny być przystępne i zrozumiałe dla klas roboczych. O operetce nie wspomina nic.

Bezstronnie i śmiało porusza kwestję p. Sokołowski w swoim artykule. «Nie chodzi nam, — pisze p. S., o podtrzymanie danej jednostki, ale chodzi nam bardzo o podtrzymanie ważnej instytucji, którą zawsze uważałem, jako naukową».

Nie zgodzilibyśmy się na zestawienie z tem kandydatury p. Myszkowskiego, który bezsprzecznie, będąc obecnie na prowincji jedynym obrotnym kierownikiem teatru, ma tę wadę, iż uprawia specjalnie operetkę. Niedaleka przyszłość pokaże, że wszędzie, którydykolwiek przejdzie ze swym teatrem p. M., publiczność, jak zepsuty dzieciak, będzie się dopominać: ja chcę hop la! nie pójdę na komedię». Na artykuł ten wszelako zwrócić szczególną wypada uwagę. P. S. twierdzi, iż teatr w Sosnowcu winien mieć w $\frac{3}{4}$ repertuar wychowawczy, budzący smak i zamiłowanie do teatru. Kończy zaś temi słowy: W razie utrzymania się stałej dyrekcyi, skład artystów musiałby być radykalnie zmieniony, repertuar układany przez specjalny komitet (Komitet taki w Warszawie istniał kilka miesięcy), a reżyseria oddana w ręce energicznego osobnika.

P. Profan szameruje ostro ogólne stosunki, a artykułowi jego nie można odmówić szlachetnych dążeń. Wogóle, większość głosów porusza sprawę repertuaru scenicznego. I p. Profan jest zdania, aby tandetę wyłączyć, etycznie-artystyczny poziom podnieść i grywać sztuki klasyczne, zarówno polskie, jak i cudzoziemskie i wogóle utwory wybitniejsze, przeplatane sztukami, z repertuaru teatru ludowego. Zastrzega się nie bez słuszności przeciwko specjalizacji sztuk dla ludu, bo — «największe właśnie powodzenie mają sztuki klasyczne i wogóle wybitniejsze dzieła, czytane przez ogół».

«Jeden ze skromnych widzów sztuki» (tak artykuł podpisany) wypowiada się ciepło i szczerze w te słowa:

«Ukochajmy więcej sztukę, boć żywiciela to duszy, to nasza rola duchowa.» «Repertuar dyrekcyja stanowczo musi układać ze sztuk, mających wielkie powodzenie na scenach lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej, bez sztuk podkasanej muzy, któ-

re nadają się do «tinglów», a scenie przynoszą profanację».

Komentarze zbyteczne. Głos to większości.

Autor artykułu, podpisanego «Głos», nie rozbierając kwestyi szczegółowo, dla dobra instytucji radzi zupełną reformę i powierzenie rządów teatralnych komu innemu. Nie wchodząc w przyczyny tego bezwzględne sądu, nadmieniamy iż nie winą wyłączną pana F. jest stan obecny. Zmiana personelu, jak większość chce, zdaje nam się racjonalniejszą, bo ustana knowania, rozerwie się zgubne dla teatru koteryjki i niepowołane a krętymi drogami idące do rządów jednostki. Ze znajomością historii sztuki scenicznego, kresli swój artykuł p. S. J., a znając stosunki miejscowe, dochodzi do wniosku, że dla znacznej większości mieszkańców pożądanym jest wodewil i operetka. W obszernych motywach zdanie swoje (nie bez zastrzeżeń wszelako) wypowiada. Wyraża się jednak przedtem: «Teatr jest świątynią, teatr jest szkołą. Jest jakoby zwierciadłem, w którym odbijają się nasze wady i ułomności, jak również i czyny szlachetne. Teatr więc kształcić może ducha, tak jak pokarm pokrzepia ciało.»

Godzimy się w warunkach, wskazanych przez autora na repertuar lekki, wesoły, byleby on był zdrowy i pogodny. Operetka nie kwalifikuje się przecie do «świątyni». Pożytku z niej żadnego, nie nauczy nic. Wiemy o tem wszyscy, iż cześć i niesmak tylko pozostawia po sobie. W dalszym ciągu autor, zwracając się myślą wstecz, ntyskuje, iż brak obecnie na prowincji aktorów wykształconych, iż to, co było lepszego, legło w grobie, inni przechodzili na sceny większe, lub opuścili sztandar Melpomeny. Być może, że i niżej podpisany jeszcze te lepsze czasy pamięta, gdy wprzódy, jako uczniak, pochłaniał z paradyżu w Warszawie wszelkie myśli klasyków i romantyków, gdy później zetknął się ze światem teatralnym, czuł brak, czuł jakiś niedobór specjalnego wykształcenia a starszych kolegów cenił za ich rozum i talent. Proletaryatu aktorskiego nie było. Ci, co wstąpili na scenę, posiadali warunki i wkrótce dochodzili do stanowisk. Do niedawna jeszcze spotykało się miłujących sztukę urtystów i ludzi lepszych, choć byt artyści dramatycznego nie o wiele się różnił od stanu obecnego. Zaprzeczamy jednak stanowczo, aby i dziś prowincja nie posiadała artystów śmiałych, pracujących z zapalem dla sztuki. Trzeba ich jednak odnaleźć, zebrać, byt zabezpieczyć, a wytworzyć teatr wzorowy. Nie da się to jednak załatwić w ciągu jednego sezonu.

Reasumując dotychczasowe głosy mieszkańców Sosnowca, którym dobro sztuki i ich sceny leży na sercu, dochodzimy łatwo do następujących wniosków:

1) Teatr w Sosnowcu, jak każdy inny, któryby godnie odpowiadał zadaniu, musi mieć ulgi i pomoc obywatelską.

2) P. Feliński posiada słusznie największe szanse utrzymania się na miejscu przy zmianie warunków.

3) Dać żywotność i energię w prowadzeniu działu scenicznego.

4) Repertuar złożony z dzieł klasycznych, obok współczesnych komedii i wodewilów (większość głosów) operetka (głos jeden).

5) Zupełna reforma personelu. Angażowanie rutynowanych i zdolnych artystów.

6) Unormowanie cen miejsc w teatrze (głosy rozstrzelone).

A więc, jeśli głosy te nie przebrzmia-

brębie podwórza fabrycznego. Jednocześnie z sygnałem otwierają się drzwi wozu i woźnica wręcza podchodzącym robotnikom porcję zupy i chleba wzamian za także naczyńia próżne i odpowiednią markę, zużywając na obdzielenie sześciuset ludzi aż całe dziesięć minut. Oddane naczyńia próżne z dnia poprzedniego wstawiono do wozu, marki obliczono i wręczono portyero- wi, który ich liczbę zapisał do książeczki i wóz wraca wprost przed pawilon, w którym naczyńia myją. Zarządy fabryk i kopalń płać za zupe co dwa tygodnie, potrącając należność z zarobku robotników. Przy tak olbrzymich ilościach litr zupy wraz z funtem chleba kosztuje pięć kopiejek, włączając już w tę cenę amortyzację zakładu. Robotnicy otrzymują pożywienie gorące, zdrowe i posilne, a żony ich nie opuszczają domu i małych dzieci, dla doniesienia czasem o wiorst parę obiadu zimnego. Zupę dowożą również do przytuł- ków dla starców, ochron i szkółek.

— Co jeszcze tu? nie wyjechałeś wczoraj?

— Słuchaj no, czyś ty zwaryował?

— No, albo co?

— Ano wczoraj wzięła mnie chęć obej- rzenia tego «Zakładu dra Rosego», naj- ałem dorozkę, po długich wyjaśnieniach po- jechałem pod Zagórze i zobaczyłem... szcze- re pole i kilka kup śmieci, gdzie jest ten wasz zakład u licha?

— E... wybacz, ale ja tak silnie prze- konany jestem o konieczności podobnego zakładu, że wczoraj, opowiadając Ci swoje marzenia, sam na chwilę uwierzyłem w je- go istnienie.

— Więc to błaga!

— Ach tak niestety, to mrzonka...

A możeby Towarzystwo Hygieniczne coś nie coś o mrzonce tej powiedziało? co?

JEL.

bez echa; jeśli teatr w Sosnowcu w nową, pomyslną wkroczy fazę, ankiecie Kuryera za rozbudzenie tego ruchu wdzięczność się należy.

Juliusz Borawski.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 33 „Kuryera Sosnowieckiego” zamieszczony został artykuł, zarzucający nam brak wykształcenia, wskutek czego służyć ma jako ostrzeżenie dla publiczności.

Pomimo podpisu p. L. Cześnickiego, który widnieje pod nim, jesteśmy najmocniej przekonani, że pisała go osoba, która źle była poinformowana co do faktu i okoliczności, w jakich przepuszczone zostały błędy, narażające nas na szykanę publiczną w pismach.

Fakt niniejszy przedstawia się w sposób następujący: Pan L. Cześnicki, powierając nam do druku ogłoszenie, dał jako rękopis, tekst rosyjski, obszerny zaś program tańców zobowiązał się przetłumaczyć osobiście na język polski, po przetłumaczeniu nie pozwolił nic zmienić, pomimo czynionych mu z naszej strony uwag na niektóre nazwy. Drukowaliśmy więc według zrobionej przez p. C. korekty, na jego odpowiedzialność za takową.

Jeżeli p. C. nie zna języka polskiego, to jako metr tańca, powinienby przynajmniej wiedzieć właściwe nazwy tańców i pisownię takowych w danym języku — jeżeli nie umie ich spolszczyć, albowiem nie wszyscy właściciele drukarni pobierali lekcje tańców, zwłaszcza z tak obfitym programem, po raz pierwszy zjawiającym się w naszym mieście na afiszu, aby mogli znać ich wszechświatowe nazwy i takowe określić.

Większa część drukarni rządzi się tą zasadą, że autor utworu odpowiada za jego styl, ortografię i gramatykę, drukarnia zaś i zecer, za błędy literalne. Niektóre jednak odstępują od tej zasady, jeżeli klient w porozumieniu życzy sobie odmiennego zredagowania i wówczas dopiero ciąży na nich odpowiedzialność wobec klienta i krytyki.

Pragnąc uniknąć na przyszłość podobnej ewentualności, załączamy Sz. Redakcyi na cel oświaty rb. jeden, który stanowił całkowitą zapłatę za naszą pracę i papier, gdyż reszty należnej nam nie dopłacono — z intencją, aby podobni klienci zdaleka omijali naszą drukarnię.

S. BERKOWICZ i H. HERSZKOWICZ.

Rubla, otrzymanego od p.p. Berkowicza i Herszkowicza, dołączyliśmy do ofiar na wpisy dla niezamożnych uczniów.

REDAKCJA.

Z TEATRU.

„Złoty Pajak”

krotochwila w 4-ach aktach

benefis dyrektora Felińskiego.

Przedostatnie przedstawienie w dobiegającym do końca sezonie wypełniła prześlancowana na lwowski bruk niemiecka krotochwila Schöntana p. t. „Złoty Pajak”. Lokalizacja zrobiona niezręcznie nazwiska nadano osobom działającym cu-

dadczne bez najmniejszej potemu potrzeby.

Podejrzliwy szef firmy Babski i C-o Dzwonkiewicz gubi palto, w kieszeni którego tkwiła złota brosza w postaci „pajaka”. Palto przez roztargnienie wziął z restauracji Anastazy Czulecki posiadacz dwóch córek na wydaniu; w jednej z nich kocha się syn Dzwonkiewicza Henryk, narzeczonym zaś drugiej jest Cięciwski — lekarz.

Za odnalezieniem zguby zwraca się Dzwonkiewicz do komisarza policyi, który naturalnie zawsze jest na fałszywym śladzie.

Palto, zamienione przez Czuleckiego, ma w kieszeni papier, w który zawinięta była brosza, lecz tej ostatniej ani śladu. W pogoni za zgubą Dzwonkiewicz poznaje w jakiejś podejrzanej szynkowni zgłodniałego fryzjera Zgrzebło i, uważając tegoż za skończonego kryminalistę, za jego pomocą broszkę chce odnaleźć. Biegania, krzyk, hałas, kilka mniej lub więcej komicznych sytuacji i wreszcie miast jednej zgubionej broszki odnajdują się... trzy.

„Stary kawał, nadużyty już w rozmaitego rodzaju farsach, nie zawiódł i tym razem; publiczność się bawiła, a o to tylko w tego gatunku utworach chodzi. Ulubieniec naszej publiczności p. Wacław Szymborski, z powodu choroby, zmuszony był prosić o zastępstwo młodszego kolegę p. Łapickiego. Ten ostatni podjął się zadania nad siły, czego jednak ze względu na wyjątkowe warunki za złe brać mu niepodobna.

Sympatyczną parę panien Czuleckich grały z dużym powodzeniem panny Janiczówna i Zielińska.

Epizodową rolę Żbikiewicza wysunął ostryymi rysami na pierwszy plan sam benefisant, życzliwie przyjmowany przez widzów.

Z wielką siłą charakterystyczną grał rolę „fryzjera—głodomora” pan Jerzyński. W pracy tego artysty zauważyliśmy w ostatnich czasach duży postęp.

Pan Szarski oswoił się już nieco z naszą sceną i pozbył nienaturalnego sposobu mówienia, to też jego Henryk był sympatycznym i naturalnym.

Panna Rawicz i pan Orlik w małych rolkach swych dopełniali staranną całość.

Pan Modzelewski trafnie pochwycił typ biurokratycznego komisarza.

Wystawa pozostawiała dużo do życzenia.

Wobec skończonego sezonu, który i dyr. Felińskiemu i publiczności przyniósł zawód i rozczarowanie, należy pomyśleć o uniknięciu tegoż na przyszłość. W tym celu w przyszłych numerach umieścimy przegląd sezonu ostatniego pod względem artystycznym i postaramy się wyciągnąć pewne wnioski krytyczne, które pozwoliłyby rzucić promień światła na przyszłoroczną kampanię artystyczną.

Dyrektor Feliński pełen jest dobrej woli, chodzi więc tylko o sformułowanie słusznych żądań publiczności.



Sprawy ogólne.

Ważna reforma.

W uzupełnieniu notatki naszej w zeszłym numerze, co do ogłoszonego w Praw. Wiest. nowego prawa o wynagrodzeniu robotników na wypadek kalectwa lub czasowej niezdolności do pracy, jako też rodzin, zabitych i zmarłych wskutek wypadków, podajemy dziś w przekładzie tekst tego prawa.

1) W razie nieszczęśliwego wypadku w fabryce właściciel jej obowiązany jest dać odszkodowanie robotnikom, bez różnicy płci i wieku, za utratę zdolności do pracy na dłużej, niż 3 dni, spowodowaną przez wypadek przy wykonywaniu robót obowiązkowych bezpośrednio, lub przez nie pośrednio. Jeśli wypadek był przyczyną śmierci robotnika, to odszkodowanie pobiera rodzina pozostająca.

2) Właściciel przedsiębiorstwa tylko wtedy zwolniony będzie od odpowiedzialności pieniężnej, jeśli udowodni, iż wypadek powstał z rozmyślnego postępowania robotnika lub przez jego nadzwyczajną nieostrożność, nie usprawiedliwioną warunkami pracy.

3) Właściciel przedsiębiorstwa nie jest zwolniony od wypłaty wynagrodzenia nawet wtedy, gdy roboty, które spowodowały wypadek, odstąpił trzeciej osobie. Wyjątek stanowi obstarunek, odstąpiony innemu samodzielnemu przedsiębiorstwu.

4) Wszelkie umowy, zawarte przed wypadkiem, a skierowane ku ograniczeniu prawa do wynagrodzenia lub jego rozmiarów, są nieważne.

5) Wynagrodzenie wydaje się w postaci wsparć i pensji.

6) Wsparcia wypłacane są od dnia nieszczęśliwego wypadku po dzień przywrócenia zdolności do pracy, lub stwierdzenia niezdolności zupełnej, w wysokości połowy rzeczywistego zarobku robotnika.

7) Pensje wyznaczone są w przypadkach stałej utraty zdolności do pracy: w razie zupełnej — w wysokości $\frac{2}{3}$ rocznego zarobku poszkodowanego, a w razie częściowej — w rozmiarach, zależnych od jej stopnia.

8) Wypłata pensji rozpoczyna się z chwilą ukończenia wsparć. W przypadkach, gdy wysokość pensji przewyższa rozmiary wsparcia, poszkodowany ponad pensję otrzymuje jednorazowo różnicę pomiędzy pensją a wsparciem za cały czas, od dnia wypadku do dnia wstrzymania wsparcia.

9) Pensje poszkodowanych dzieci i wyrostków, w miarę wzrastania w lata, aż do pełnoletności, powiększają się równomiernie do wzrastania średniego ich zarobku.

10) Niezależnie od wynagrodzenia, wymienionego w punkcie 5-ym, właściciel przedsiębiorstwa, o ile poszkodowany nie korzystał z bezpłatnej pomocy lekarskiej, obowiązany jest zwrócić mu wszelkie koszty kuracji, obliczone według norm szpitalnych.

11) W razie śmierci, wynikłej bądź zaraz po wypadku, bądź podczas leczenia, bądź wreszcie w ciągu 2-ich lat od wypadku, jeśli kuracja przerwana była wcześniej, właściciel przedsiębiorstwa winien wypłacić: na pogrzeb dorosłego 30 rb., wyrostka 15 rb., oraz wypłacać pensje pozostałej rodzinie według następującego §.

12) Pensje członkom rodziny wypłaca

się w stosunku do zarobków zmarłego poszkodowanego: a) wdowie — $\frac{1}{3}$ dożgonnie; b) sierotom — do lat 15, każdemu po $\frac{1}{6}$ przy życiu drugiego rodzica i $\frac{1}{4}$ — zupełnym sierotom; c) krewnym w prostej linii, dożgonnie każdemu po $\frac{1}{6}$; ostatnie dwa punkta oczywiście tylko w takim razie, jeśli osieroceni byli utrzymywani przez zmarłego.

13) Przy wyjściu wdowy powtórnie żamaż wypłacana jej pensja zamienia się na jednorazowe wsparcie, równe pensji trzy-letniej.

14) Dzieci lub wychowawcy adoptowa-ni, w razie śmierci obojga rodziców, wy-nikłej w warunkach, przewidzianych w §§ 1 i 2, pobierają łączną pensję, odpow-iednią zarobkom obojga rodziców.

15) Rieczona pensja łączna nie może przewyższać $\frac{2}{3}$ zarobków.

16) Roczny zarobek oblicza się jak na-stępuje: a) suma rzeczywistego zarobku w ciągu roku, poprzedzającego wypadek, po potrąceniu wartości materiałów i narzędzi, o ile, według kontraktu najmu, dawane by-ły poszkodowanemu na rachunek zarobku, dzieli się przez liczbę dni, przebytych przez niego przy pracy w ciągu roku lub mniej-szego okresu czasu, jeśli całego roku nie pracował; b) otrzymany w ten sposób średni zarobek dzienny w przedsiębiorstwach, czyn-nych przez cały rok, mnoży się przez 260, a w przedsiębiorstwach czynnych przez czas krótszy — przez liczbę dni, przyjętą dla nich za normalną, dodając w tym razie do iloczynu jeszcze sumę, otrzymaną z pomno-żenia średniego zarobku dziennego przez różnicę pomiędzy 260 a liczbą dni, uznaną, jak wyżej, za normalną. Jeśli poszkodo-wany otrzymywał część zarobków w natu-rze, to liczy mu się za to: za mieszkanie 20 proc., a za jedzenie — wartość rzeczy-wistą. Otrzymana w ten sposób suma za-robku rocznego nie powinna być mniejsza od iloczynu ze średniego zarobku dziennego prostego robotnika przez 260.

17) Jeśli będzie dowiedzione, że zwy-ki zarobek roczny poszkodowanego prze-wyższa obliczony teoretycznie, jak wyżej, to ten ostatni należy odpowiednio podwyż-szyć. Jeśli poszkodowany nie pobierał żad-nego wynagrodzenia, to zarobek jego obli-cza się, mnożąc średni zarobek prostego robotnika, przez 260.

18) Średnią płacę dzienną prostych robotników, dorosłych, wyrostków i dzieci (12—15 lat, 15—17 i wyżej 17) obliczają według danych miejscowych urzędy do spraw fabrycznych na każde trzylecie i ogłaszają w miejscowych organach prasy urzędowej.

19) Za zgodą zobopólną, pensje mogą być zamienione na wsparcia jednorazowe, obli-czone w sposób następujący: a) pensję roczną dla poszkodowanych lub osób ich rodziny, wymienionych pod lit. a i b § 12-go, mno-ży się przez 10, przyczem dla dzieci i wy-rostków bierze się w rachubę pensję, jak-ieby otrzymywali po dojściu do lat doro-słego robotnika; b) pensję osób, wymienio-nych pod lit. c i d tegoż § 12-go, mnoży się przez liczbę lat, w ciągu których miały być wypłacane, nie więcej atoli, jak przez 10, i c) wszystkie dotychczasowe wypłaty, nie przewyższające jednak razem $\frac{1}{3}$ obli-czonych, jak wyżej, sum, odlicza się.

20) O każdym wypadku nieszczęśli-wym, podpadającym pod niniejsze przepisy, właściciel lub zarządzający przedsiębior-stwem obowiązany jest dać znać policji oraz inspektorowi fabrycznemu lub inżynie-rowi okręgowemu. Poszkodowani mogą za-żądać zawiadomienia policji nawet o wy-

padkach uszkodzenia większego, niż pod-padające pod niniejsze przepisy.

21, 22 i 23) Otrzymałszy wiadomość, policja niezwłocznie formuje protokół na gruncie, powołując świadków wypadku, oraz właściciela, zarządzającego, doktora lub fel-czera. W protokole, prócz zwykłych da-nych, notuje zeznania świadków naocznych, określa rodzaj uszkodzenia i przytacza opinię lekarza. Protokół podpisują wszyscy obecni.

24 i 25) Jeśli protokół spisano bez udziału lekarza, to nie później, jak po 4 dniach, a w razie śmierci robotnika — niezwłocznie, zarządzający przedsiębiorstwem zwoła lekarza do oględzin lekarskich, z których protokół, prócz opisu uszkodzeń, winien zawierać wniosek co do stopnia ewentualnej niezdolności do pracy, a w razie śmierci — opinię co do tego, czy by-ła ona bezpośrednim wynikiem rzezonego wypadku. Z protokołów robi się dwie kopie dla wydania zarządzającemu oraz po-szkodowanemu lub jego rodzinie.

26, 27 i 28) Przywrócenie zdolności do pracy lub jej stałość i stopień, wylecze-nie poniesionych uszkodzeń lub ukończenie kuracji, jako też zależność śmierci od nie-szczęśliwego wypadku określa zaświadcze-nie lekarza. Do spisywania rzezonych za-swiadczeń strony mogą powoływać lekarzy powiatowych, miejskich lub policyjnych.

29) O wypadkach nieszczęśliwych przed-siębiorstwo powinno prowadzić specjalną książkę i zapisywać w niej również usku-teczniane wypłaty wynagrodzenia. Formę ustanawia inspekcja. W razie zamknięcia przedsiębiorstwa, książkę tę wraz z do-kumentami należy przestać władzy inspek-cyjnej.

30) Za wykroczenia przeciw powyższym przepisom przedsiębiorstwo w osobie właściciela czy zarządzającego płaci karę od 25 do 100 rb. na rzecz funduszów specyjal-nych.

31 i 32) Poszkodowani robotnicy lub ich rodziny mogą porozumieć się z właścicielem przedsiębiorstwa co do postaci i wysokości wynagrodzenia. W razie zgody, spisuje się odpowiednią umowę, którą in-spektor fabryczny potwierdza lub odmawia potwierdzenia, o ile nie zgadza się ona z niniejszymi przepisami. Potwierdzona u-mowa ma zupełną moc prawną, oryginał jej pozostaje w inspekcji, a kopie zaświad-czone wydaje się obu stronom.

33) Inspektor fabryczny może, w ra-zie potrzeby, w przypadkach przewidzianych w paragrafie poprzednim, żądać od stron złożenia danych i dowodów, oraz powoły-wać lekarzy urzędowych do zaświadczeń lekarskich.

34) Jeśli porozumienie się nie dojdzie do skutku lub nie uzyska zatwierdzenia, to spisuje się akt urzędowy z zaznaczeniem: daty zgłoszenia się stron; daty, miejsca i okoliczności wypadku, czy śmierć nastąpiła skutkiem wypadku, ewentualnie rodzaj uszkodzeń cielesnych i stopień niezdolności do pracy; żądanie poszkodowanego i propo-zycja właściciela przedsiębiorstwa; wnioski o wypadek, słuszności żądań i wysokości ewentualnego wynagrodzenia.

35) Dla zawarcia umów dobrowolnych lub prowadzenia sprawy sądowej małoletnim, nie mającym rodziców lub opiekunów, do-daje się umyślnego opiekuna, wyznaczonego przez naczelnika ziemskiego, sędziego miej-skiego lub sędziego pokoju, a w gub. Kró-lestwa Polskiego — i przez sędziego gmin-nego. Inspekcja fabryczna może wskazać najodpowiedniejszego opiekuna.

36) Do wszczynania sprawy sądowej wyznacza się termin 2-letni od dnia wy-padku lub śmierci.

37) W razie zwrócenia się której ze stron do władzy inspekcyjnej o porozumie-nie polubowne, czas trwania tych starań dolicza się do terminu przedawnienia.

38) Jeśli strony zawrą umowę pry-watną, nie zaświadczoną urzędowo, to nie tracą przez to prawa do późniejszych żądań według przepisów niniejszych. Trwa-nie tej umowy dolicza się również do ter-minu przedawnienia prawnego.

39) Powództwo zgłasza się do właści-cielu, przyczem miejscem tego zgłoszenia może być miejscowość, gdzie zaszedł wpa-dek, lub miejsce zamieszkania właściciela, czy też adres jego kantoru lub zarządu przedsiębiorstwa.

40) Skarżący traci prawo do zwrotu kosztów sądowych: a) jeśli przed oddaniem sprawy do sądu nie głosił się do inspekcji fabrycznej o nawiązanie porozumienia po-lubownego i b) jeśli sąd przyzna sumę nie większą, jak proponowana dobrowolnie przez drugą stronę.

41) Honorarium adwokackie nie może przewyższać taksy i wszelkie umowy inne, zawarte za prowadzenie sprawy, nie mają mocy obowiązującej.

42) Wsparcia wypłaca się w termi-nach, przyjętych w danem przedsiębiorstwie dla wypłat robotniczych, pensje zaś według umowy stron, a gdy ta nie określiła termi-nu — co miesiąc z góry.

43) Na żądanie pobierających wyna-grodzenie, przedsiębiorca obowiązany jest przysyłać je im według adresu. Pobierają-cy wynagrodzenie winni dwa razy rocznie: w styczniu i lipcu zawiadamiać właściciela przedsiębiorstwa, iż żyją, wdowy zaś — że nie wyszły żamaż. W przeciwnym razie wypłaty mogą być wstrzymane.

44) Niepunktualny w tych wypłatach właściciel przedsiębiorstwa ponosi koszt 1 proc miesięcznie od sum zaległych, a zalegający przeszło 6 miesięcy winien za-bezpieczyć dalsze wypłaty według brzmie-nia § 19.

45) W ciągu trzech lat od dnia pier-wiastkowego wyznaczenia pensji lub odmowy co do niej, każda z obu stron ma pra-wo rządać ponownych oględzin lekarskich poszkodowanego dla określenia jego nie-zdolności do pracy, w celu ewentualnej zmiany umówionej czy zasadzonej pensji stosownie do ujawnionych nowych okolicz-ności. Zmianie tej nie podlegają tylko wsparcia jednorazowe, o których była mo-wa w § 19.

46) W razie dobrowolnego zamknięcia przedsiębiorstwa właściciel winien wypłatę dalszych wynagrodzeń zabezpieczyć bądź w drodze ubezpieczenia odpowiedniego w jed-nem z usankcjonowanych w Rosji towa-rzystw ubezpieczeń, bądź przez złożenie w jednej z instytucji kredytowych państwo-wych odpowiedniej sumy w papierach pań-stwowych. Wybór tego lub innego sposobu należy do właściciela, który o nim, jako też o zamknięciu przedsiębiorstwa zawiadamia inspekcję. W przypadku ukończenia wypłat z funduszów, ulokowanych w papie-rach procentowych, ewentualną ich pozo-stałość zwraca się właścicielowi przedsię-biorstwa lub jego spadkobiercom. §

47) Spadkobiercy przejmują obowiązki dalszego wypłacania wynagrodzeń; w razie sprzedaży przedsiębiorstwa, obowiązany prze-jmując je nabywca w formie aktu piśmiennego, zakomunikowanego inspekcji. W braku ta-kiego przejścia zobowiązań przez nowona-

bywcę, sprzedający winien zabezpieczyć wynagrodzenia robotnicze według § 46.

48) W razie upadłości lub innej formy przymusowej likwidacji przedsiębiorstwa, albo jego licytacji, dopełniające tego instytucje lub osoby obowiązane są żądać od właściciela albo inspekcji podania wiadomości o ciąży na przedsiębiorstwie zobowiązaniach tej kategorii.

49 i 50) Z funduszy, otrzymanych z wymienionej wyżej likwidacji przedsiębiorstwa, przeznacza się niezbędną, według uznania inspekcji, sumę na zabezpieczenie wynagrodzeń w drodze asekuracji, lub też jeśli fundusze nie wystarczą na to, zabiera się całą ich pozostałość po pokryciu kosztów więcej uprzywilejowanych. Zawiadomiona o wyniku likwidacji inspekcja wskazuje likwidatorowi odpowiednie instytucje ubezpieczeń, do których przelane być winny fundusze, zapewniające ciągłość wynagrodzenia.

51) Przepisy niniejsze obejmują również oficyalistów, jak: majstrów, techników, zarządzających i t. p., pobierających pensję do wysokości 1,500 rb. rocznie. Do pensji tej włącza się również udziały w zyskach.

52) Właściciele przedsiębiorstw, ubezpieczający swych robotników i oficyalistów od nieszczęśliwych wypadków w usankcjonowanych w Rosji Towarzystwach asekuracyjnych na warunkach nie gorszych, niż zastrzegają przepisy niniejsze, uwolnieni są od podlegania tym przepisom, a odpowiedzialność przechodzi w zupełności na wspomniane Towarzystwa ubezpieczeń.

53) Wyznaczane według przepisów niniejszych pensje i wsparcia nie podlegają arestom za żadne długi poszkodowanego lub jego rodziny. Prawo pobierania odszkodowania nie może być zastawione, sprzedane lub w jaki bądź sposób ustąpione osobie trzeciej.

Z PISM

I KSIĄŻEK.



Szanownych autorów i wydawców prosimy o łaskawe nadsyłanie nam egzemplarzy recenzyjnych.

Bogato i zajmująco przedstawia się wyszły niedawno sierpniowy zeszyt **Biblioteki Warszawskiej**. Na wstępie spotykamy obszerniejszą charakterystykę zmarłego Ojca S-go Leona XIII, pióra A. Rembowskiego. Dalej idą artykuły i utwory: Henryka Radziszewskiego „Sprawność przemysłowa Król. Polskiego, II. „Cukrownictwo“, dokończenie powieści Elizy Orzeszkowej i Juliusza Romskiego p. t. „Ad astra. Dwugłos“, „Epilog kryminalny (Galicja z roku 1846)“ przez dra Bronisława Łozińskiego, „Teoria jedności twórców przyrody“ przez A. Janiszewskiego. „Opis naukowy i obraz artystyczny“ przez Zygmunta Kramsztyka, „Pierwsza politechnika polska“ przez Aleksandra Jana Rodkiewicza i „Konserwatyzm chłopski“ przez dra F. Konecznego. Zamykają zeszyt sprawozdania z nowych książek, podpisane przez A. R., I. Chrzanowskiego i H. Gallego, dalej kronika miesięcz-

na oraz wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

Ekonomista za kw. II. r. b. Na treść tego zeszytu złożyły się prace następujące: „Józef Supiński“ przez St. A. Kempnera, „O unarodowieniu ziemi według Wallacea“ przez Wojciecha Szukiewicza, „Warszawa i jej przedsiębiorstwa miejskie“ przez Adolfa Suligowskiego, „Czynności komisji kolonizacyjnej“ (1886—1903) przez Michała Sokolnickiego, „Własność rolna w krajach Austrii“. (Studium statystyczno-społeczne) przez dra Zofię Daszyńską-Golińską, wreszcie „Przesilenie w przemyśle żelaznym“ przez Władysława Żukowskiego. W kronice ekonomicznej pp. St. A. Kempner i K. Kasperski poruszyli sprawy następujące: Zjazd górniczy, nowe unormowanie produkcji cukru, ankietę w sprawie potrzeb ekonomicznych drobnej własności rolnej i ogólne położenie finansowe. Następują dalej rozbiory i sprawozdania pióra St. A. Kempnera, Wł. Studnickiego, K. Kasperskiego, Stefana Dziewulskiego i Wincentego Zwolińskiego. Zamykają zeszyt: przegląd czasopism przez Stefana Dziewulskiego, bibliografia i ogólne wiadomości z handlu i ekonomii przez St. A. Kempnera.

Na powodzian. Redakcja „Tygodnika Polskiego“. (Warszawa Daniłowiczowska № 4) chcą przyjąć z pomocą nieszczęśliwym powodzianom, ofiarowała połowę dochodu z rozprzedaży w ciągu sierpnia i września, posiadanej na składzie książki, p. t. „Monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskiem“, przez Leonarda de Verdmon Jacques'a. Cena egzemplarza bez przesyłki rb. 1 k. 50, z przesyłką rb. 1 kop. 80.

Życzący okazać pomoc dotkniętym klęską powodzi, mają możność w ten sposób zadośćuczynić szlachetnym uczuciom swoim, zaopatrując się jednocześnie w książkę, niezbędną dla każdego, kto pragnie poznać kraj własny.

Chimera za wrzesień 1902 r. przedstawia się wykwintnie i na każdym kroku zdradza staranny i szczyry kult piękna i wytworności. Treść nowego zeszytu stanowią: piękny przekład Jerzego Żuławskiego „Widzenia Jecheskielowe“, Jana Wroczyńskiego „U źródła“, Bolesława Leśmiana „Z księgi przeżyć“, Ralpa Waldo Emersona „Poeta“, K. Balmonta „Jałem ściagać jak w snach“, Władysława Koryckiego „Widzenia“, Karola Baudelaire'a „Potępienie“, Tristana Klingsora „Z cyklu: dziewczęta-kwiaty“, Rachildea „Handlarz słonca“, Bolesława Kołtonskiego „Oczy, wy, moje“, Juliusza Zeyera „Dom pod tonącą gwiazdą“ i Jana Lemańskiego (bajka) „Mundus vult decipi“. Kronika miesięczna zawiera: „Glossy p. Tredecim“, Powieść p. Własta i Varia. Artykuły ozdabiają inicjały i rysunki N. S., Edwarda Okunia, Józefa Mehoffera, Felicjana Ropasa; Franciszka Wojtali, Stanisława Turbia Krzyształowicza i Aubreya Beardsleya. Do zeszytu dołączona została światłodrukowa reprodukcja rysunku Karola Tichego „Dziewczyna modląca się“.



KRONIKA BIEŻĄCA.



Kuryerek Sosnowiecki.

Na prefekta do tutejszych szkółek i pensji żeńskich przychodzi specjalnie przez władzę duchowną wyznaczony ks. Mieczysław Rogójski, dotychczasowy wikaryusz z Dąbrowy.

W d. 29 b. m.,
Początek roku szkolnego. t. j. w sobotę w kolejowym

kościółku odbędzie się nabożeństwo wstępne przed rozpoczęciem roku szkolnego dla uczniów miejscowej szkoły realnej.

Do I-ej kl. wspomnianej szkoły razem z przedwakacyjnymi zostało przyjętych 52 uczniów, co z wielkim trudem dało możliwość utrzymania przy tejże klasie równoległego oddziału.

Departament
Przetrzymanie paszportu. celny zawiadomił tutejsze

zarządy celne, że przy wyznaczaniu kar za przetrzymanie paszportu zagranicznego za początkowy termin, na jaki wydany został paszport, uważać należy datę wyjazdu właściciela paszportu z granic państwa rosyjskiego.

Należałoby pomyśleć
Numeracja domów. jak najprędzej o numeracji nieruchomości w Sosnowcu. Do dnia dzisiejszego posługujemy się przy odszukiwaniu domu nazwiskiem właściciela tegoż.

Jest to i niewygodne i śmieszne w mieście, które ma pretensję do nazwy «trzeciego» w kraju.

Jednocześnie zakrzętnąć się należy koło oznaczenia numerami pojedynczych mieszkań, oraz wywieszenia w bramach dokładnej listy lokatorów.

Po długich ceregielach, przystąpiono wreszcie do naprawy bruków na główniejszych ulicach naszego miasta.

O ile mieliśmy sposobność zauważyć, roboty prowadzone są przy użyciu osławionego «wapniaka», który nieomal w rękę się kruszy.

Wobec wiadomego rozporządzenia magistratu, cały Sosnowiec polewa, lub też udaje, że polewa ulice.

Zwrócić należy tylko uwagę na bardzo niedostateczne polewanie ulic, przylegających do posesji Tow. Sosnowieckiego; tużmany kurzu w obrębie posiadłości Towarzystwa jak osłepiały, tak osłepiają biednych przechodniów.

Wstrzymanie robót. Pan prezydent miasta Sosnowca polecił z powodów formalnych wstrzymać budowę ogrodzenia muranego, które Tow. hr. Renard poczęło wznosić na własnym gruncie koło centralnej stacji elektrycznej.

Jak słyszeliśmy, miasto żąda od wspomnianego Towarzystwa ustąpienia kilkudziesięciu metrów ziemi, w celu rozszerzenia istniejącej ulicy.

Wobec tego, ohydny płot drewniany, szpecący całą dzielnicę przy teatrze, pozostanie, gdyż Tow. hr. Renard na propozycję miasta zgodzić się nie chce.

Nowa ulica. Wezwania nasze o utworzenie nowej arterii komunikacyjnej, w postaci ulicy wzdłuż odnogi Niwieckiej kolei Warsz.-Wied., odniosły pożądany skutek.

P. Prezydent m. Sosnowca szczerze zainteresował się tą sprawą i w dniu 24 b. m., łącznie z obywatelami zainteresowanymi osobiście zwiedził dzielnicę powyższą, aby mniej więcej oznaczyć kierunek i rozmiar projektowanej ulicy.

Posiadaczami nieruchomości wzdłuż nowej ulicy są: z jednej strony — Fabryka szkła i p. Finster, z drugiej — pp. H. Dietel i Zajac. Najwięcej miejsca pod nową ulicę ofiaruje p. Dietel, przedstawiciel którego pan I. Landau zaakceptował projekt p. Prezydenta.

Pan Zajac cofa ogrodzenie swych posiadłości o pół metra, Finster zaś usuwa wypukłość, spowodowaną zbyt niemię wysunięciem przybudówek, na rzeczoną ulicę. Jedyną trudność na razie nie do zwalczania stanowi nieruchomość p. Finstera.

Ulica w tem miejscu będzie mieć zaledwie 4 metry szerokości, na całej zaś przestrzeni pozostałej szerokość jej wynosić będzie 6 metrów. Roboty odpowiednie rozpoczyna się w najkrótszym czasie.

Ze spraw górniczych. Kwestya przeniesienia siedziby zarządu górniczego (Okręg Zachodni) z Suchedniowa do Warszawy jest już stanowczo postanowioną. W tych dniach nadeszła decyzja ministerium, dotycząca terminu przenosin.

W każdym razie, jeżeli nie zajdą przeszkody poważniejszej natury, przeniesienie powyższe nastąpi przed końcem roku bieżącego.

O efekty świetlne. W każdym teatrze posiadającym elektryczne oświetlenie, urządzonym jest cały szereg efektów świetlnych w postaci kilkunastu ramp różnokolorowych lampek, reflektorów stałych lub przenośnych i t. p. Nasz teatr, jak wszystkie w Sosnowcu, różni się grubo od innych teatrów i pod względem tego rodzaju urządzeń. Mamy nadzieję, że Tow. Renard, odświeżając cały teatr, uwzględni i tę naglącą potrzebę, bez której wystawienie niektórych sztuk jest wprost niemożliwym. Za dyrekcyi Janowskiego pamiętamy, iż było parę różnokolorowych lampek, które widać następnie usunęto.

Dom modlitwy. Inteligentniejsi mieszkańcy Sosnowca wyznania mojżeszowego posiadali własny dom modlitwy w domu ss-rów Blumenthala, oraz własnego tamże kantora. Za lokal ten łącznie z pokojem dla kan-

celaryi zarządu miejscowej gminy płacono rocznie rb. 400.

Suma ta widać była za wielką dla gminy, gdyż dzierżawca domu zmuszony był nieplacących lokatorów usunąć drogą sądową. Kantor od paru miesięcy również nie pobierał wcale wynagrodzenia.

Sprawa powyższa wywołała wśród szerszego koła miejscowych izraelitów żywe oburzenie.

Robienie porządków na balkonach. Doprawdy, że w kochanym naszym miasteczku pacanowskie panują porządki.

Na balkonach frontowych pryncypalnej ulicy Modrzejowskiej, służące z całą naiwnością rozwieszają bety w godzinach południowych lub trzepią meble i dywany.

Przechodnie, milcząc, łykają kurz i wchłaniają potne zapachy, a nierzadko na głowę spada im kaskada w postaci mydlin lub... mniej pachnących fluidów.

Kiedyż nareszcie kto zwróci uwagę na «porządeczki» powyższe?

Karygodne niedbalstwo. Jak wiadomo, we wszystkich większych miastach surowo wzbronionem jest wywożenie nieczystości we dnie.

Tymczasem u nas w Sosnowcu przedsiębiorca asenizacyjny z całym taborem popsutych ciekących smrodliwą cieczą wozów, skutecznie roboty powyższe w biały dzień. Ponieważ miejsca ustępowe w sławnych z czystości domach naszego miasta oczyszczane są bardzo rzadko, można sobie wyobrazić, jakimi zapachami raczą się nie-
wyszczęśliwi mieszkańcy.

Na uwagi lokatorów robotnicy mówią z drwinami: «kupcie sobie perfonów, będzie wam pachniało».

LUŻNE NOTATKI.

Nieludzkie. W dniu 24 b. m. w domu Fisza zachorowała służąca Ruchla Obrechender. Wezwany lekarz stwierdził czarną ospę. Wystraszony chlebodawca kazał nieszczęśliwą dziewczynę wyrzucić z łóżkiem na dziedziniec. Dopiero zawiadomiona policja odesłała chorą do szpitala, po spisaniu z nieludzkiego chlebodawcy protokołu.

Sprawę skierowano na drogę sądową.
Sielankowy zwyczaj. Przechodzący w godzinach rannych ulicami miasta, mają sposobność podziwiania prostoty upodobań pp. przewożących mięso z rzeźni do jatek.

Oto mięso przewożonem jest bez żadnego przykrycia w brudnych taczkach, na których z równą racją można wozić śmiecie i gnoj. Widok obrzydliwych taczek z okrytymi rojami much kawałami mięsa, wybornie mogłoby być używany, jako środek propagandy jarstwa.

Kradzieże. W niedzielę ubiegłą p. Z. D., podczas nabożeństwa w kościele parafialnym, przytapała na gorącym uczynku wyciągania z kieszeni portmonetki miejscową złodziejkę kieszonkową M. K., którą też aresztowano.

Tragiczniejszy przebieg miała nieudana kradzież w mieszkaniu Piotra Pięta, dom Sawickiego na Sroduli. Pięta, powróciwszy w południe 22 b. m. niespodzianie do domu, spłoszył gospodarujących złodziei, którzy ratowali się ucieczką przez rzekę Przemszę. Jeden z nich, widocznie nie umiejący pływać, utonął. Ciała nie odnaleziono.

W dniu 24 b. m. wieczorem w domu Fischhaufa przy ul. Modrzejowskiej z mieszkania p. Majerana skradziono garnitur marynarkowy.

W niedzielę 23 b. m. podczas nabożeństwa w nowym kościele mieszkanka Milowic F. K. skradziono 2 ruble.

Zuchwały żebrak. 22 b. m. wieczorem wracająca do domu p. M. S. została na rogu Polnej i Kościelnej zaczepiona przez jakieś indywiduum, natarczywie proszące o wsparcie. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi, żebrak zamierzył się laską w głowę p. S. i strząsał łokcie ręki, którą p. S. zasłoniła głowę. Bojąc się, aby na krzyk napad-

niętej nie nadbiegła pomoc, «kaleka» pędem zbiegł i ukrył się w pobliskim lasku sosnowieckim.

Warto byłoby pomyśleć o stałym posterunku policyjnym w tym punkcie miasta.

W trzy karty. Szulerzy operują w Sosnowcu w dalszym ciągu, w ubiegłym tygodniu np. udało nam się zanotować następujące wypadki: na Ostrej Górze ograno mieszkańca Modrzejowa, Moszka Lichtenberga, a gdy ten począł prosić o zwrot choć części zabranych 17-tu rubli, gracze bili go dotkliwie kijami.

We czwartek koło domów mieszkalnych fabr. Fitzner i Gamper w porze obiadowej zaczęli ciż sami szulerzy ogrywać robotników, wracających do fabryki. Grę przerwał policyant. Szulerzy zbiegli.

Inna szajka szulerów, już pod samą stacją Nowy Będzin ograla na 29 rubli Wojciecha Rędyne, Stanisława Zarembe i Andrzeja Wilczaka.

W kapieli. Syn robotnika z kopalni W. K., kąpać się w Brynicy, począł tonąć i został wyratowany przez żołnierza straży pogranicznej.

Wypadek. W niedzielę 23 b. m. jadący na Niwkę p. St. Z., zeskakując z roweru, upadł tak nieszczęśliwie, iż zwichnął sobie prawą rękę.

Rozbiegane konie. W dniu 22 b. m. o godz. 11 i pół wieczorem na ulicy Modrzejowskiej rozbiegały się konie, zaprzęzione do wozu, przeznaczonego do przewożenia nierogacizny. Rozhukane zwierzęta zatrzymał z narażeniem życia przechodzący wówczas ulicą p. T. O. któremu też należy zawdzięczać iż wypadków z ludźmi nie było.

Dziwny zwyczaj. W niektórych restauracjach sosnowieckich pp. właściciele mają zwyczaj wobec wypełniających salę gości, ordynarnie i hałaśliwie wymyślać niezdarną służbę. Czyby ci panowie nie mogli pamiętać o tem, że do trawienia potrzebnym jest spokój i podobne konferencje odkładali na później, pozwalając gościom spokojnie zjeść obiad?

Zabawy. Na niedzielną zabawę ludową w lasku sosnowieckim zgromadziło się do 6000 ludzi. Nową przynętą był, słup na szczycie którego znajdował się garnitur i 5 rubli gotówka. Po 23 nieszczęśliwych kandydatach nareszcie nagrodę owa zdobył robotnik walcownik milowickiej, Julian Szternier, któremu też zgromadzona publiczność urządziła burzliwe owacje.

Zabawa niedzielna w parku sieleckim została urozmaicona nieznany dotąd w Sosnowcu konkursem piękności.

Obiór piękności ożywił niezmiernie zgromadzone tłumy publiczności.

Pierwszą nagrodę otrzymała jedna z chórzystek miejscowego teatru miejskiego.

Walka na confetti prowadzona była z prawdziwie włoskim temperamentem. Nie brakło także komicznego intermezza.

Jakiś mocno „wstawiony“ jegomość kolosalnych rozmiarów napełniał stentorem swym cały ogród i energicznie uderzał garściami confetti w twarze wystraszonych kobiet. Spalono niezmiernie efektowne ognie sztuczne.

Z Sądów. * *

Wydział karny Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w dniu 12 b. m. rozpatrywał na sesyi wyjazdowej w Będzinie sprawę o fałszerstwo.

W grudniu r. z. w sklepie Szpigelmanna w Będzinie, nieznanomy żyd, jak się później okazało, Szyja Monszejn z Kutna, wzięwszy za 180 rb. towarów, dał wzmian przekaz kantorowi bankierskiego Bergmana w Sosnowcu imię A. Goldfедера w Łodzi z dnia 15 grudnia 1902 r. № 2586 na rb. 300. Po sprawdzeniu autentyczności przekazu w kantorach bankierskich w Będzinie i Sosnowcu, przekaz okazał się sfałszowanym, wskutek czego Monszejn został aresztowany. Następnie okazało się, iż Monszejn tego rodzaju transakcje proponował bezskutecznie w kilku sklepach będińskich i zdołał podobnym sfałszowanym przekazem zapłacić za towary w sklepie Rozenbluma.

Aresztowany Monszejn przyznał się, iż oba przekazy są sfałszowane i oświadczył, iż kupione w sklepie Rozenbluma to-

wary są na stacyi kolei żelaznej w Będzinie, gdzie też je znaleziono, oraz aresztowano pilnującego takowych teścia Monszejna Jakóba Adlerfliegla z Siewierza. Podczas śledztwa, Monszejn przyznał się, iż trzy sfałszowane przekazy kantoru Bergmana na sumy 300 rb., 280 i 150 rb. odrobione w Londynie na imię różnych osobistości, wręczył mu wraz z adresami sklepów, gdzie takowe możnaby zbyć, wuj jego Mordka Lichtenfeld, którego też przytrzymał w Zawierciu.

Lichtenfeld oświadczył, iż blankiety fałszywe otrzymał od Monszejna i tylko wpisywał na nich sumy, zaprzeczał zaś stanowczo, jakoby blankiety były zamawiane przez niego w Londynie.

Adlerfliegel twierdził, iż towary z którymi go aresztowano, dane mu były do przechowania przez nieznanego żyda.

Zaznaczyć należy, iż sfałszowane przekazy były skopiowane z prawdziwego przekazu, przyczem podpis prokurenta firmy Bergman w Sosnowcu, Leona Blumenthala, odtworzony został sposobem litograficznym.

Sąd Okręgowy, po wysłuchaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu świadków Blumenthala, Kona, Szpigelmana, Riedera, Openhejma, Wejnstejna, Zmigroda, Wołochowa i Razumowskiego, rozważywszy szczegóły sprawy, wydał następujący wyrok: Mieszkańców Kutna Szyję Monszejna (lat 33), oraz Pilicy Mordkę Lichtenfelda (lat 37) za sfałszowanie i rozpowszechnianie przekazów pieniężnych firmy bankiersk. „Adam Bergman“ na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów, zamknąć w więzieniu na 8 miesięcy, poczem oddać pod nadzór policyjny na 2 lata; mieszkańca Siewierza Moszkę Adlerfliegla (lat 53), oskarżonego o świadome ukrywanie kupionych za sfałszowany przekaz towarów, uznać za niewinnego i od wszelkiej odpowiedzialności uwolnić.

Echa z Zagłębia i okolicy.

Według obliczeń Dra Szpitale w Zagłębiu. M. Żołędzińskiego z Dąbrowy Górniczej, na całym terenie Zagłębia istnieje zaledwie 9 szpitali, z tych 8 fabrycznych i 1 powiatowy.

1) Szpital Towarzystwa Sosnowieckiego zbudowany w 1859 r. Najwyższa dzienna ilość chorych bywa 73, najniższa 43. Utrzymanie chorego dziennie kosztuje 1 rb. 45 kop. Szpital zbudowany jest specjalnie dla robotników, urzędnicy Towarzystwa ze szpitala korzystać nie mogą. Szpital posiada własną aptekę. Administrację i służbę stanowią: 1 lekarz, 3 siostry miłosierdzia, 2-ch felczerów i 12-tu posługaczy.

2) Szpital T-wa «Hr. Renard» wzniesiony w roku 1865. Liczba chorych dziennie dochodzi do 75. Do tego szpitala przyjmowani są również chorzy z okolicznych fabryk a mianowicie:

a) Przędzalnia Dietla, b) Przędzalnia Schöna, c) Walcownia Milowicka, d) Huta «Puszkina», e) Huta T-wa Huldshynskiego, f) Szklarnia Sosnowiecka i g) Kolej Warsz.-Wiedeńska. Wszystkie te fabryki własnych szpitali nie mają i obsługiwane są przez jednego t. zw. głównego lekarza i trzech pomocników.

Służba szpitalna składa się z dwóch lekarzy, jednego felczera starszego, trzech

dozorców i pięciu niższych funkcjonariuszów. Chorzy do szpitala tego zapisują się niechętnie.

Szpital T-wa «Huta Bankowa» w Dąbrowie zbudowany w 1896 r. na 40 łóżek. W szpitalu, za specjalnem pozwoleniem dyrektora, leczć się mogą, prócz robotników, także i urzędnicy Towarzystwa. Utrzymanie jednego chorego dziennie wynosi około 45 kop. Administrację i służbę stanowią: jeden lekarz, jeden felczer, cztery siostry miłosierdzia i dziesięć osób niższej służby.

4) Szpital T-wa Franko-Włoskiego w Dąbrowie zbudowany w roku 1892 na 20 łóżek. Żywnienie chorego kosztuje dziennie 45 kop. Szpital przyjmuje robotników rodziny tychże i urzędników. Administracja: jeden lekarz, dwóch felczerów i pięć osób służby niższej.

5) Szpital T-wa «Saturn» pod Czeladzią zbudowany w roku 1899 na 30 łóżek. Administracja: jeden lekarz, jeden felczer, dwie siostry, oraz odpowiednia liczba służby niższej.

6) Szpital «Akcyjnego T-wa» w Zawierciu zbudowany w roku 1882 na 25 łóżek. Żywnienie chorego dziennie 30 kop. Szpital przyjmuje wszystkich oficjalistów z rodzinami. Urządzenie wewnętrzne szpitala pozostawia wiele do życzenia. Administracja: jeden lekarz, felczer, gospodyni i czworo osób służby niższej.

7) Szpital Warszawskiego T-wa w Niemcach zbudowany w roku 1893 na 24 łóżka. Utrzymanie jednego chorego kosztuje dziennie około 2-ch rubli. Urzędnicy ze szpitala korzystać nie mogą. Administracja: jeden lekarz, dwóch felczerów i trzech posługaczy.

8) Szpital Akcyjnego T-wa «Huta Katarzyna» w Sielcu. Zbudowany kosztem około 100.000 rb. w roku 1899 na 24 łóżka. Utrzymanie chorego dziennie około 2 rb. 50 kop. Rodziny robotników i urzędnicy ze szpitala nie korzystają. Administracja: jeden lekarz, dwóch felczerów, jeden dozorca i dwóch posługaczy. Na potrzeby fabryki szpital nie wystarcza.

Podsumowawszy tedy łóżka we wszystkich szpitalach, dowiemy się, że cały przemysł w Zagłębiu posiada 295 łóżek, a ponieważ zatrudnia 65.000 robotników, przeto jedno łóżko przypada na 240 robotników, nie licząc w to nawet najbliższych rodzin tychże; bo jeżeli rachunek przeprowadzimy łącznie z rodzinami, to otrzymamy rezultat, że jedno łóżko przypada na 642 dusze.

Jeżeli przeto w ucywilizowanych społeczeństwach przyjęto uważać za wystarczające jedno łóżko na 100 mieszkańców, to zagłębie daleko pozostało w tyle od środkowo-europejskiego ideału.

Z wyżej przytoczonych cyfr skorzystamy przy omawianiu budowy szpitala miejskiego.

DĄBROWA.

W Dąbrowie teatr nasz zakończył sezon wystawieniem na benefis reżysera p. Halickiego melodramatu „Pocziwy łotr“.

Intryga sztuki dość naiwna, jak wogóle w tego rodzaju sztukach, opiera się na ludzkiem podobieństwie do siebie zanego obywatela i zbiegłego z więzienia zbrodniarza.

Sztuka wymaga świetnych efektów, dużego kompletu statystów i nade wszystko dekoracji.

Pomimo dotkliwych braków pod każdym z tych względów, artyści nasi podobali trudnemu zadaniu niemal w zupełności.

P. Halicki dał dowód nieposłedniej umiejętności scenicznej, grając podwójną rolę, w obu postaciach dając publiczności, pomiędzy którą podaj przeważał żywioł rzemieślniczy i robotniczy, chwile prawdziwego zadowolenia. Benefisantomu dopomogli dzielnie p. Szymborski, który pomimo niedyspozycji gardła wystąpił i wspaniale odegrał rolę zatwardziałego zbrodniarza woźnicę, p. Stalski bardzo dobry lubo chwilami za sztywny w roli sędziego, p. Orlik, Kostecki, Modzelewski i Jerzyński, reprezentujący żywioł komiczny w sztuce.

Role kobiece były grane przez pp. Modzelewską i Zielińską. Trudne miała zadanie p. Modzelewska, najlepsza obecnie z naszych artystek miejscowych; żeby sprostać zadaniu w przedwiecznej sztuce z naiwnymi efektami w rodzaju głośnej walki z sumieniem i t. d. To też oklaski, jakimi przyjmowano artystkę, były zupełnie zasłużone. P. Zielińska, to rozkwitający pączek talentu. Podobała się też ogólnie. Na poprawną (może tylko nieco za monotonna) grę, nie wpłynął ujemnie nawet przykry wypadek podczas antraktu, o którym wiadomość podała zeszyły Kurjer.

Co do teatru, to zwróciłobyśmy uwagę na brak wszelkich napisów, obwieszczeń warunków kontramarkarni, na okropne oświetlenie w teatrze i na niemożliwą wentylację w sali. Czyby właściciel teatru nie mógł jakkolwiek w to wejrzeć?

PRZYGDNY.

Komora celna w Herbach podaje do wiadomości, że o g. 9-ej rano dnia 26 sierpnia (8 września) r. b. odbędzie się sprzedaż skonfiskowanych towarów, a mianowicie jedwabów, wełny, bawełny, płótna, herbaty, cygar etc.

Michałowicka komora celna podaje do wiadomości, że o godz. 9-ej z rana dnia 18/31 sierpnia r. b. odbędzie się sprzedaż skonfiskowanych towarów, a mianowicie: jedwabów, bawełny, płótna, herbaty, cygar i różnej galanterii.

W «Zbiorze Praw» ogłoszono o wyłączeniu gruntów pod budowę odnogi kolejowej ze Strzemieszyc do kopalni Mortimer.

Z różnych stron.



Siś J. STENKIEWICZ.

Pisma warszawskie ogłaszają następujący list naszego powieściopisarza:

Szanowny Panie Redaktorze.

Wszystkie niemal dzienniki otworzyły składki na powodzian, wszystkie zajmują się klęską, a zarazem nie szczędzą rad społeczeńści, w jaki sposób sama sobie powinna przyjść z pomocą. Ponieważ jednak rozmiary klęski, spowodowane nie tylko powodzią, ale i dżdżami, są istotnie

przerazające i setkom tysięcy ludności grozi wprost głód, czy nie byłoby słuszną i sprawiedliwą rzeczą, aby przedstawiciele literatury i prasy, nie poprzestając na zachętach i radach, okazali także czynną pomoc zagrożonym okolicom.

Podaję myśl, aby komitet Kasy literackiej lub redaktorowie dzienników urządzili, po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia, szereg odczytów w rodzaju tego, który przed kilku laty odbył się na korzyść Kasy literackiej. Na każdy z takich odczytów złożyły się drobne utwory naszych powieściopisarza i poetów, którzy stawiliby się jak sądzę, najchętniej na wezwanie. Odczyty mogłyby się odbyć w Warszawie i we wszystkich miastach gubernialnych Królestwa. Dochód byłby niewątpliwie znaczny i pomoc w ten sposób okazana ulżyłaby niejednej biedzie.

Wiem dobrze, jak trudnu przychodzi czasem napisanie małego nawet utworu i rozumiem również, że taka podróż z miasta do miasta byłaby dla niejednego z piszących mocno uciążliwa. Są jednak chwile wyjątkowe, w których nie wolno zważać na trudności i w których wzięcie czynnego udziału w ratowaniu nieszczęśliwych jest prostym obowiązkiem, a zarazem i stwierdzeniem solidarności między różnemi gałęziami pracy powszechnej.

Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na młodszych, ale i starsze pokolenie piszących, do którego ja należę, nie uchyliłoby się od niego z pewnością.

Upraszam o rozesłanie kopii tego listu innym redakcyom i załączam wyrazy wysokiego poważania.

HENRYK SIENKIEWICZ.

Ofiary.

Na powodzian:

R. M. 1 rb. 65 kop., Kuczera 30 kop., Jan Łoś 1 rb., Kordaszewski Jan 10 kop., Kowalski Zygm. 1 rb., Kazimierz Pilt 1 rb., Józefa Pilt 1 rb., Piotr Niespodziewański 1 rb., Bezimiennie 20 kop., E. K. 1 rb., W. G. 1 rb., A. J. 1 rb., J. P. 50 k., Wójcicka 50 kop., S. Z. 1 rb., J. Pawłowicz 1 rb., Stanisława Tucholska 50 kop., X. Y. 16 kop., M. D. 2 rb., Owczarek 5 kop., — 10 kop., Nieczytelny 1 rb., X. K. M. 2 rb., Szpigonowicz 1 rb., Bezimiennie 5 rb., Gołębiowski 1 rb., St. Łączkowski 50 kop.

Na wpisy:

Herszkowicz i Berkowicz. 1 rb.

Ważne dla pp. Górników i Myśliwych COLLAN - OEL

Szwedzkie smarowidło płynne czyni skórę nieprzemakalną i zmiękcza ją. Najlepszy środek do obuwnia, uprząży, fartuchów, pasów i węży parcianych. Wyłączna sprzedaż w Składzie Aptecznym STANISZEWSKI i ŁĄCZKOWSKI, Sosnowiec. 560.

2 pokoje frontowe, odpowiednie na biuro do wynajęcia. Wiadomość: biuro Rekomendacji Pracy M. Ruszkowskiej w Sosnowcu. 697.



Letni rozkład jazdy pociągów.

(OD DNIA 1 MAJA R. B.)

Warszawsko-Wiedeńska.

	odchodzi	przychodzi
	do Warszawy	z Warszawy
Osob. 3 klasy	5—55*	9—15
Posp. 3 "	8—50	9—25
Poczt. 3 "	12—55	2—25*
Osob. 3 "	2—55*	5—45*
Kurj. 2 "	11—10	6—20
Osob. 3 "	11—35	8—30
	do Ząbkowic	z Ząbkowic
Osob. 3 klasy	8—20*	8—25*
Osob. 3 "	12—15*	11—05*
Osob. 3 "	8—15*	3—05
	do Piotrkowa	z Piotrkowa
Osob. 3 klasy	7—10*	11—45*
	Iwangrodzko-Dąbrowska.	
Osob. 3 klasy	8—30;	9—38
Osob. 3 "	4—30	1—12
Osob. 3 "	—	8—43
	Zagraniczna.	
	do Katowic	z Katowic
	6—47	6—07
	9—49	7—30
	1—51	11—14
	3—40	2—17
	7—48	6—29
	11—19	9—43
	do Szopienic	z Szopienic
	8—05	6—29
	4—04	12—19
	10—44	7—30

Osobowe.

Cyfry podkreślone oznaczają czas od godziny 6-ej wieczór do godz. 5 minut 59 rano.

UWAGA. Na stacyi „Stary Będzin“ zatrzymują się tylko pociągi, oznaczone gwiazdką.



KSIEGARNIA A. ZMIGRODA w Będzinie

poleca na rok szkolny (1903/4) wszelkie podręczniki, potrzebne w szkołach miejscowych i okolicznych oraz w wielkim wyborze najlepsze kajety i bruliony z własnej fabryki po cenach hurtowych, tornistry, paski do książek, piórniki, a także materiały piśmienne i rysunkowe. 715-3-1.

Są na składzie w Administracyi
Kuryera i Księgarniach

== PLANY SOSNOWCA ==

w cenie **30 kop.**

za egzemplarz.

ZAPROSZENIE.

Polskie Towarzystwo ludoznawcze w Cieszynie urządza w tym roku
PIERWSZĄ WYSTAWĘ

w nadziei, że odbije się ona wśród ludu polskiego echem serdecznem i zaciekaWi wszystkich rodaków, chcących dokładniej poznać dotychczasowy rozwój i sposób życia polskiego ludu na Śląsku. Pilne zwiedzanie wystawy nie tylko ze strony ludności polskiej na Śląsku, lecz także innych dzielnic polskich, będzie dla Towarzystwa podniecią do dalszej wytrwałej i usilnej pracy. Towarzystwo otwiera wystawę dnia 30 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe na dni dziesięć. Otwartą będzie aż do 8 września włącznie od godz. 9 rano do godz. 5 po południu. Przybywajcie, rodacy, jak najliczniej: «Czem chata bogata tem rada».

W imieniu Komitetu Wystawowego:

Ks. Józef Londzin, dyrektor wystawy.

Hilary Filasiewicz, sekretarz.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że, przybywszy z Warszawy otrzymałem pracownię rękawicniczą. Wyrabiam bandaż, szelki, rękawiczki, zamszowe garnitury, prześcieradła od reumatyzmu i wszelkie rzeczy, w zakres rękawicnictwa wchodzące. Reparacye i pranie rękawiczek szybko i po cenie umiarkowanej. Polecając się względem Sz. Publiczności, pozostaję
z szacunkiem **P. Kuczkowski Ostra Górka — na lewo.**

TANIA SPRZEDAŻ.

Sprzedaje się rozmaite przedmioty

po 20 kop.

ul. Modrzejowska

dom Jasnego vis-à-vis Frümorgena.

Zakład Galwaniczny

618-10-6

Lucyana Kardaszyńskiego

w Warszawie ul. Czysła № 8.

Przyjmuje do odnowienia i reparacyi najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebra, platyny, brzozy, oraz złoci tak sposobem galwanicznym, jako też w ogniu, srebrzy i nikluje. Mając najswiezsze zastosowanie jak chemii tak i techniki, wykonywa roboty trwałe i tania.

Hotel „KAISERHOF” I klasy

w Katowicach.

Wyśmienita kuchnia, wyborne piwa. Gabinety i elegancko urządzone ogród restauracyjny

Ceny umiarkowane

usługa bez zarzutu

Rendez—vous gości, przybyłych z zagranicy

Zarządzający

V. Volheyn.

588-6-2.

Pianino

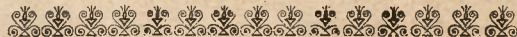
nowe firmy J. Nowie
kiego do sprzedania.

Dom Zająca, Skazik. 714.

Do sprzedania

Duży kosz do kwiatów

Wiadomość: Biuro rekomendacyi M.
Ruszkowskiej w Sosnowcu.



DEPNER
i **KLIMONDA**

Warszawska tawliarnia artystyczna
Żelazna 28.

Wykonywa klisze ilustracyjne
do książek, czasopism, cenni-
ków, listów firmowych, kopert
pocztówek i t. p., jako też mo-
sieżne klisze introligato

Do wydzierżawienia od 1-go października 1903 r.
F O L W A R K
3-wiókowy pod Sławkowem. Wiadomość u adwo-
kata Jaszowskiego w Będzinie. 709.

Jest do sprzedania wóz roboczy w
dobrym stanie, jak również
bryczka wygodna na powo-
znych resorach u Ign. Ciesielskiego w fa-
bryce wyrobów miedzianych, ulica Polna,
dom własny. 704.

Prywatny zakład pożyczkowy

D-ra REJSA

w WARSZAWIE, Chmielna 16.

Przyjmuje osoby, spodziewające się słabości,
na czas dłuższy i na żądanie oddzielne po-
koje. Ceny umiarkowane. Bliższe informacje
na miejscu lub Dr Rejs. Nowy Świat 26.

FIRMY KRAKOWSKIE.

KAROL WOŁKOWSKI

dawniej Jan Janiga.

Handel delikatesów, towarów kolo-
nialnych, rumu, koniaku, win, — po-
łączony z pokojami do śniadań
w Krakowie, Rynek Główny L. 41

poleca wyśmienite wino «Vo-
slauer» po cenie K. 1-04,
«Bakatory» po cenie 96 hal.
za litr.

STANISŁAW KARLIŃSKI

W KRAKOWIE,

SUKIENNICE 28

naprzeciw wieży ratuszowej.

Skład papieru, przyborów piśmiennych
i kancelaryjnych, oraz towarów
galanteryjnych. Poleca wyroby pa-
pierowe z pierwszej krajowej fa-
bryki J. W. Niemojewskiego we
Lwowie. Ołówki z fabryki War-
szawskiej St. Majewskiego.

Kazimierz

ZAPŁA

JUBILER

w Krakowie, Szewska 2.

Otworzył Magazyn i Pracownię wy-
robów złotych i srebrnych,
wykonanych podług najnowszych
wzorów, ozdobnie i gustow-
nie.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, baski, Parasole, Skład Kapeluszy i przyborów do podróży

poleca:

ZDZISŁAW ZDAŃNOWICZ

Kraków, ul. Sławkow-
ska L. 3, Telefonu 516,
HOTEL SASKI.

Władysław Malinowski.

Geometra przysięgły kl. II w Sosnowcu prowadzi roboty pomiarowe, podziałowe i niwelacyjno-irrygacyjne. Sporządza plany: do hipotek, sądów, towarzystw kredytowych, rejentów, komisarzy i komisji włościańskich. Uskutecznia formalności, dotyczące się zamiany gruntów dworskich na włościańskie i załatwia wszelkie inne czynności miernicze.

388-51-32.

Marceli Czarnomski

TECHNIK

wzajemnego ubezpieczenia budowli od ognia, wykonywa kosztorysy i plany budowl

w Będzinie

672.

gub. Piotrkowska.

Młody inteligentny człowiek poszukuje posady znający: rosyjski, polski i niemiecki języki. Oferty składać proszę w Administracji Kuryera Sosnowieckiego pod lit. L. G. B.

Może pełnić obowiązki pomocnika buchaltera.

807.

Olga Goldszteynowa,

przełożona IV-klasowej pensji żeńskiej

w Sosnowcu, dom Zająca,

podaje do wiadomości, iż zapis uczenia trwa codziennie od 2—5 po południu.

Lekcje rozpoczynają się 2 września.

SKŁADY MIEJSKIE

NA PLACU BRONI

w Warszawie,

połączone szerokim i wązkim torem z drogami żelaznymi, do wynajęcia na wszelkie towary i magazyny.

Wiadomość w Zarządzie, ul. Jerozolimska № 71, od 10 do 12-ej.

686.

WYNALAZEK POLSKI W ANGLII



W 1902 roku PATENT ANGIELSKI Kas «Grafit» z prawem fabrykacji w Wielkiej Brytanii nabyła od warszawskiej fabryki «Grafit» największa wszechświatowa fabryka kas pod firmą «Milners Safe Company Limited» w Londynie.

KASY «GRAFIT» są to stalowo-pancerne szafy, wyłożone wewnątrz dla izolacji masą granitową; jedyne kasy, chroniące od złodziei i ognia. Poszukuje się dzielnych agentów i sprzedawców.

KATALOGI Z OBJAŚNIENIAMI GRATIS I FRANCO.

NA SEZON SZKOLNY

w Księgarni K. ROWIŃSKIEJ w Sosnowcu.

przygotowano w wielkim wyborze: Książki szkolne do wszystkich szkół. Kąjety, Ołówki, Obsadki, Pióra stalowe i Cyrkle Gerlach. Tornistry, Paski uczniowskie i do książek. Dobre i mocne oprawy od 5 do 20 kop. Ceny przystępne. Skład Pianin, Gramofonów i Nut.

! Pierwszorzędna Restauracja !

„I. SZYMAŃSKIEGO”

Hotel Warszawski vis-à-vis st. D. Ż. W.-W.

DROGERJA-MONOPOL

APTEKARZ H. GLASER

KATOWICE, wprost dworca. 391.

LEKARZ-DENTYSTA

Jan Pomierski

Z WROCŁAWIA.

Przeniósł się do **Mysłowic**, dom W. Fliegera przy ul. Pszczyńskiej.

Specjalista od cierpień zębów i jamy ustnej. Plomby wszelkiego rodzaju. Sztuczne zęby na złocie i kauczuku.

Przyjmuję pacjentów: od godz. 9—1 po połud. i od 3—6 wiecz. 459.

Dom

z placem

i ogrodem,

położony vis-à-vis stacji kolei W.-W. w Dąbrowie-Górnicej. jest do sprzedania w cenie 14.000 rb. Bliższa wiadomość w Redakcji Kuryera Sosnowieckiego. 703-2-2

PATENTY

NA WYNALAZKI MARKI i MODELE WYRABIA SPECJALNIE

INŻ. D. FRAENKEL, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 19



Stanisław Beszczyński

Katowice, ul. Grundmana

ZAKŁAD ZŁOTNICZO - JUBILERSKI

skład zegarków w wielkim wyborze.



LEKARZ DENTYSTA

JAN SUŁYMERSKI

w Dąbrowie Górniczej przyjmuje codziennie; ulica SZOSOWA, dom W-go Jaworskiego. 638.



Pierwszy Zakład Sosnowiecki Galwano-Mechaniczny
Józefa Przypkowskiego
w Sosnowcu, ulica Czysta № 130 i 132.

Przyjmuje do odnowienia i reparacyi najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebro, platery, brzozy oraz złoci tak sposobem galwanicznym, jako też i w ogniu, srebrzy i nikluje. Mając najświeższe zastosowania, jak chemii tak i techniki, wykonywa roboty trwałe, tanio i sumiennie. 678.

BROWAR PAROWY „SIELCE”
„PIJCIE TYLKO DOSKONAŁE PIWO SIELECKIE”
jasno-pilzneńskie i ciemno-monachijskie. 556-9-9.

Zakład Wód Mineralnych
I. i B. Br. Misiórskich
w BĘDZINIE.

wyrabia wszelkie wody mineralne — napoje chłodzące gazowe — wody stołowe — przyjmuje obstalunki i wykonywa je w możliwie krótkim czasie. Wszystkie wody przygotowuje na wodzie destylowanej.

„Powszechnie Towarzystwo Elektryczne”

Biuro w Sosnowcu, przeniesiono na ulicę Modrzejowską róg Warszawskiej do domu B. Rotszylda.

SOSNOWIEC, dom ZAJĄCA.

J. GUTOWSKI W SOSNOWCU,
dom Zająca.

Przyjmuje ogłoszenia do gazet na Królestwo, Cesarstwo i zagranicę, a także przyjmuje wszelkie roboty, w zakres drukarstwa wchodzące. Wykonuje takowe szybko i sumiennie. Ceny bardzo niskie. 700.

SOSNOWIEC, dom ZAJĄCA.

ELEGANCKA ROBOTA,
LEKKOŚĆ,
TRWAŁOŚĆ I TANIOŚĆ.

JAN PAWLAK

majster warszawski.

POLECA obuwie męskie, damskie i dziecięce wszelkich fasonów. 612
Sosnowiec, ul. Warszawska, dom Kietbańskiego

Skład materiałów Aptecznych
SZPIGIEL I REINER
przy ulicy Modrzejowskiej, dom Fiszla

WARSZTATY WYROBÓW MIEDZIANYCH I KOTŁARNIA

Ig. P. Ciesielski

Sosnowiec, ul. Polna, dom własny.

Uskutecznia wszelkie roboty, w zakres kotłarstwa wchodzące, jako to: rurki manometryczne, rury proste i kompensacyjne, aparaty destylacyjne, kotły miedziane, urządzenia kąpielowe i t. p. Na składzie wielki wybór rur i blach miedzianych wszelkich wymiarów, Spoju (Szlągłut) i t. p. artykułów. Na żądanie służę kosztorysami. — Połączenie telefoniczne.

POTRZEBNI są uczniowie do zakładu Galwano-Mechanicznego
Józefa Przypkowskiego
ulica Czysta № 130 w Sosnowcu. 685.

S. GOSTYŃSKI & ŁASKI

KANTOR ASENIZACYI w SOSNOWCU, ul. Policyjna № 83, naprzeciwko SZKLARNI.
Telefon „REMIZA”.

Wywózka nieczystości za pomocą maszyn i beczek hermetycznych. Ceny umiarkowane — od beczki lub skrzyni; rocznie znacznie taniej. Kłozety pokojowe do torfu po rb. 12. 50 kop. Zamówienia przyjmuje nasz kantor pod powyższym adresem. 693-3-2.

Skład materiałów aptecznych Staniszewski i Łączkowski w Sosnowcu

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na Zagłębie Dąbrowskie

Towarzystwa „Otwock”

Poleca: puder-kłozety pokojowe patentowane, automatycznie zasypujące (bezwonne) w cenie od 20 do 30 rb. Proszek «Otwock» dołowy gruby na worki oraz drobny pokojowy na wagę. Spodium roślinne, jako środek izolacyjny dla robót budowlanych.

NOWO-OTWORZONA PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
673. pod firmą

„Matylda”

wykonywa roboty podług najnowszych żurnali po cenach nader przystępnych. Wykonanie gustowne i dokładne.
ul. Targowa, dom W-go Nunberga

Osoba, 694-3-2

która ukończyła gimnazjum z odznaczeniem w roku zeszłym, poszukuje miejsca nauczycielki. Wiadomość w redakcyi. Oferty pod lit. K. F.

Lakiery emaliowe podłogowe w 4-ch kolorach z pięknym połyskiem, wysycha w ciągu 6-ciu godzin. Farby olejne podłogowe, prędko schnące, na ryskim pokójce. Szczotki do froterowania, sukna oraz Parketyna i wosk w tabliczkach do nacierania.